

<https://doi.org/10.19195/0137-1150.173.41>

Data przesłania artykułu: 5.09.2019

Data akceptacji artykułu: 15.01.2020

LILLA MOROZ-GRZELAK

Instytut Sławistyki PAN, Warszawa, Polska

## Pamięć o Sarajewie w prozie wspomnieniowej autorów z Bośni i Hercegowiny

Jak ważna jest pamięć w życiu człowieka, świadczy eksperyment MK Ultra (Manufacturing Killers Utilizing Lethal Tradecraft Requiring Assassinations) prowadzony w okresie zimnej wojny, w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, przez Centralną Agencję Wywiadowczą Stanów Zjednoczonych. Wówczas, przy użyciu hipnozy oraz substancji chemicznych, próbowano znaleźć metody kontrolowania ludzkich umysłów. Efektem było pozbawianie ludzi pamięci o przeszłości. Usunięcie z mózgu pamięci wstecznej wykazało, że osoby poddane eksperymentowi, w stanie amnezji hipnotycznej, z zamazaną pamięcią nie potrafiły normalnie funkcjonować — pamięć i wspomnienia okazały się konieczne do życia<sup>1</sup>.

Kategoria pamięci wciąż rodzi pytanie o stosunek do badań nad samą przeszłością i związana jest z przemianami, jakie następują w procesie przekształcania pamięci komunikatywnej w pamięć zbiorową oraz trwania w pamięci kulturowej narodu. Jest to związane także z kwestią odsłaniania tematów istniejących w pamięci indywidualnej, tej pamięci, która wchodzi w skomplikowaną interakcję z całością życia społecznego i politycznego, tworząc więź społeczną opartą na poczuciu przynależności do określonej wspólnoty historycznej<sup>2</sup>.

W artykule podjęta zostanie kwestia pamięci/niepamięci i zapomniania ujmowana w tekstach twórców wywodzących się z Sarajewa, których losy zdeterminowały wydarzenia wojny, jaka wybuchła w Bośni i Hercegowinie w 1992 roku, rzucając ich poza miejsce dotychczasowego zamieszkania<sup>3</sup>. Jeden z nich to Emir Ku-

<sup>1</sup> *Jak CIA eksperymentowała z narkotykami*, <https://www.newsweek.pl/swiat/mk-ultra-czym-byl-tajny-projekt-cia/9tqb7dj>; <https://ripsonar.wordpress.com/2013/11/17/mk-ultra/> [dostęp: 29.04.2019].

<sup>2</sup> M. Golka, *Pamięć społeczna i jej zmiany*, [w:] *Pamięć i zapomnienie w Europie przełomu wieków*, red. Z. Drozdowicz, Poznań 2001, s. 241–252.

<sup>3</sup> W artykule pomijam reporterskie relacje z Sarajewa: B. Demick, *Życie pod ostrzałem sara-jewskiej ulicy*, przeł. H. Pustuła, Wołowiec 2014; oraz H. Ghesquière, *Rany są nadal zbyt głębokie*, przeł. J. Nowakowska, Kraków 2016.

sturica (ur. 24 listopada 1954), ze względu na miejsce urodzenia zwany „Sarajliją”. Podczas szczytu swej popularności prezentowany był jako jugosłowiański reżyser filmowy, scenarzysta, muzyk, a także aktor. Dziś, po okresie poszukiwań własnej tożsamości, deklaruje swą serbskość. Drugi to młodszy od niego Miljenko Jergović (ur. 28 maja 1966), którego ze względu na miejsce urodzenia określa się jako bośniackiego pisarza pochodzenia chorwackiego zamieszkałego w Zagrzebiu bądź jako jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy chorwackich<sup>4</sup>. Trzeci to Aleksandar Hemon (ur. 9 września 1964), rozpoczynający swą karierę w Sarajewie jako dziennikarz radiowy, później prasowy<sup>5</sup>, dziś określany jako bośniacko-ameerykański dziennikarz i pisarz mieszkający i tworzący w Stanach Zjednoczonych.

Tekst będzie próbą odpowiedzi na pytania, w jaki sposób owi autorzy ukazują czasy minione, co jest dla nich ważne, gdy się do nich odnoszą, jak wyrażają swoje przywiązanie do miejsca, w którym się kształtowali, oraz jak bardzo ich proza wspomnieniowa porusza kwestie ich teraźniejszości, przyczyniając się do trwania pamięci o ludziach i wydarzeniach. Wspomniani twórcy odtwarzają pamięć o sarajewskiej przeszłości swoich rodzin i dziedzictwa kulturowego środowisk, w jakich się kształtowali w czasach przynależności Bośni i Hercegowiny do federacyjnej Jugosławii, choć Miljenko Jergović sięga także do rodzinnych losów z okresu, gdy państwo było królestwem<sup>6</sup>. Autorzy w swoich utworach odtwarzają proces związany z poszukiwaniem własnej tożsamości w nowych okolicznościach i czasach, wskazując na znaczenie pamięci, która kształtuje ludzką samoświadomość. Emir Kusturica z pamięcią wiąże dwa słowa — „zapominanie” i „niepamięć”, gdyż „człowiek ma skłonność do zapominania. Z biegiem czasu praktyka niepamięci stała się podstawową umiejętnością naszego gatunku”<sup>7</sup>. W uzasadnieniu tworzenia swej autobiografii pisze:

Należę do tych, którzy zapomnienie uznają za jeden z warunków przetrwania. Mimo to odmawiam poddawania się współczesnemu przyzwoleniu na niepamiętanie. [...] Niepamięć wykorzystano do stworzenia teorii o końcu historii, która w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku podbiła świat. Piewcy liberalnego kapitalizmu namawiali do zerwania wszelkich więzów z własną kulturą i tożsamością, by wciągnąć nas w wir rewolucji technologicznej, która miała kanalizować bieg naszego życia i uczynić rynek regulatorem naszych procesów życiowych. To aroganckie dążenie obudziło we mnie potrzebę uzdrowienia stosunków z pamięcią i wyrównania rachunków z niepamięcią<sup>8</sup>.

Sytuacja geopolityczna, w jakiej znaleźli się autorzy jako uchodźcy w różnych miejscach przed i po wybuchu wojny 1992 roku, wpływała na proces przekształ-

<sup>4</sup> Do poszukiwania tożsamości etnicznej obu twórców w kontekście wyznaniowym Bośni i Hercegowiny odniosłam się w artykule *Poszukiwanie tożsamości wspólnotowej a samoidentyfikacja etniczna mieszkańców Bośni i Hercegowiny w świetle literatury*, „Studia Środkowoeuropejskie i Bałkanistyczne” 26, 2017, s. 151–162.

<sup>5</sup> A. Hemon, *Dwa razy życie*, przeł. T. Bieroń, Warszawa 2015, s. 57.

<sup>6</sup> M. Jergović, *Ojciec*, przeł. M. Petryńska, Wołowiec 2012, s. 15–18 n.

<sup>7</sup> E. Kusturica, *Gdzie ja jestem w tej historii?*, przeł. G. Hałat, M. Goreń, Warszawa 2014, s. 5.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 9.

kania pamięci indywidualnej w pamięć o miejscu, w którym się urodzili, wychowali i jako osoby dorosłe żyli. Ich proza odsłania pamięć o ludziach, których losy determinowała historia Bośni i Hercegowiny w jej wieloetniczności, a także o nieistniejącej dziś Jugosławii. W efekcie wykazują, iż odtwarzana pamięć budzi emocje, a tworzące ją pamięć komunikatywna, zbiorowa i kulturowa funkcjonują równolegle i nieustannie na siebie oddziałują.

Wybrane teksty: *Gdzie ja jestem w tej historii?* Emira Kusturicy, *Ojciec Miljenka Jergovicia* oraz *Dwa razy życie Aleksandra Hemon*a, prezentują różne, choć zbliżone gatunki literackie zaliczane do prozy wspomnieniowej i jako formy podawcze epiki w ujęciu literackim odbijają pewien wycinek rzeczywistości<sup>9</sup>. Dzięki temu ich utwory pozwalają dokonać porównania, w jaki sposób w wielokulturowym społeczeństwie Bośni i Hercegowiny doby federacyjnej Jugosławii manifestowano bądź odrzucano samoidentyfikację etniczną oraz w jaki sposób tożsamość byłych mieszkańców Sarajewa była określana i jak wyglądało miasto, w którym żyli. Na podstawie własnych przeżyć, wysłuchanych opowieści rodzinnych i legend oraz wiedzy, jaką autorzy czerpali ze źródeł bibliotecznych i archiwalnych, ukazana została zmienność kolei losów mieszkańców Bośni i Hercegowiny i Jugosławii w ogóle. Następstwem brutalnych wydarzeń — niszczących świat ich młodości, dojrzewania i części dorosłego życia w atmosferze pokojowego, a nawet przyjacielskiego współistnienia pośród odmiennych etnosów — była konieczność określenia samych siebie w nowych środowiskach i nowych miejscach, jednego z nich w Chorwacji, drugiego w Serbii, kolejnego na emigracji w USA.

Po burzliwej zmianie istniejącego porządku w Bośni i Hercegowinie okazało się, że obowiązująca za czasów titowskiej Jugosławii doktryna braterstwa i jedności, realizowana przez stworzony etnonim narodowościowy „Jugosłowianin”, wraz z ateizmem państwowym przestały obowiązywać. Podstawowymi determinantami wyznaczającymi przynależność etniczną i narodową stały się przynależność konfesyjna oraz alfabet, jakim się posługiwali. Mieszkańcy byłej już Jugosławii stanęli przed osobistymi wyzwaniem — stanowiła je nie tylko konieczność odnalezienia siebie w nowych okolicznościach, ale, w przypadku pozostających w Europie, w Serbii i Chorwacji, także przymus deklaratywnego określania, kim się jest. Poszukiwanie odpowiedzi na tak postawione pytanie wymagało jednak od nich pamięci o przeszłości oraz świadomości przynależności do pewnej tradycji i kultury.

Beletryzowana autobiografia Emira Kusturicy ukazała się w 2010 roku pod tytułem nawiązującym do powiedzenia jego ojca, że „śmierć jest niepotwierdzoną pogłoską” (*Smrt je neprovjerena glasina*)<sup>10</sup>. Jej autor, po uświadomieniu sobie „ponadczasowości zapomnienia” i ustrzeżenia się, by w przyszłości nikt nie miał wątpliwości, że nie był tokarzem czy piekarzem, na wstępie postawił przed sobą jasno określony cel pozostawienia dokumentu o swoim życiu<sup>11</sup>, a także o prze-

<sup>9</sup> S. Sierotwiński, *Słownik terminów literackich*, Wrocław-Warszawa 1986, s. 71 (epika), s. 166 (pamiętnik).

<sup>10</sup> E. Kusturica, *Gdzie ja jestem...*, s. 385.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 7.

szości swojej rodziny i przodków. Kusturica, jako jugosłowiański obywatel Bośni i Hercegowiny, stanął przed dylematem poszukiwania swojego miejsca w dziejącej się historii. Nagradzany za swoje filmy<sup>12</sup>, na pewnym etapie swego życia, w zmieniającej się sytuacji geopolitycznej, rozpoczął poszukiwanie własnej tożsamości. Przywracał więc pamięć o serbskim czy hercegowińskim rodowodzie ojca<sup>13</sup>, przyjmując i terytorialne, i etniczne źródło swoich korzeni. Odnajdując w genealogii rodziny serbskie korzenie, bez kłopotu utożsamiał się z tym etnosem jako zbiorowością, stając się przy tym jego obrońcą. Deklaratywnie sprzeciwiał się zjawisku obciążania Serbów winą za wszelkie zło, jakie działo się na Bałkanach. Porównywanie czasów minionych w Sarajewie z teraźniejszością prowadziło go do konstatacji o niemożności międzyludzkiego porozumienia, jakie istniało wcześniej w jego środowisku. Zapewniało je w przeszłości zwykłe celebrowanie wspólnej kawy w sarajewskiej kawiarni<sup>14</sup>. Jednak wraz z narastającymi antagonizmami etnicznymi i wojną porozumienie ponad podziałami — „kawa porozumienia” — przestało istnieć i nierealne stało się prowadzenie dialogu, w którym rozmówcy mogliby wyrażać odmienne opinie. Dla pokolenia, z którego wywodzi się Kusturica, „kawa porozumienia” odeszła wraz z generacją ją celebrującą i choć zwyczaj sączenia godzinami kawy w tym mieście nadal istnieje, to piją ją już zupełnie inne osoby<sup>15</sup>.

Bliskie kiedyś sarajewskie miejsca z perspektywy lat i nowego życia na emigracji stały się obce i dalekie także dla Aleksandra Hemon:

W Sarajewie człowiek miał swoją osobistą infrastrukturę: swoją kafejkę, fryzjera, masarnię, ulice, na których go pozdrawiano, miejsca, które witały go jak starego znajomego, prywatne drogowskazy, pamiątki (tutaj się przewróciłeś podczas gry w piłkę i złamałeś rękę, na tym rogu czekałeś na spotkanie z jedną z pierwszych miłości twojego życia, na tej ławce po raz pierwszy ją pocałowałeś). Ponieważ anonimowość była właściwie niemożliwa, a prywatność dosłownie nieznaną (w języku bośniackim nie ma słowa oznaczającego „prywatność”), wszyscy ludzie się znali. Granice między wnętrzem a zewnątrz praktycznie nie istniały. Gdyby ktoś zniknął z jakiegokolwiek powodu, inni mieszkańcy wspólnie by go zrekonstruowali z okruszków pamięci zbiorowej i nagromadzonych przez lata plotek. Poczucie własnej tożsamości było określone przez usytuowanie w międzyludzkiej sieci, której fizyczny korelat stanowiła architektura miasta<sup>16</sup>.

Na kartach wspomnianych utworów spotykamy podobne elementy biografii członków ich rodzin. Jednym z nich są odniesienia do ich wykształcenia i miejsce

<sup>12</sup> Nominowany do Oscara za najlepszy film nieanglojęzyczny *Ojciec w podróży służbowej* przyniósł reżyserowi Złotą Palmę w roku 1985. Kolejną zdobył za film *Underground* w roku 1995. Reżyserską klasę Kusturicy potwierdzają inne jego filmy, między innymi *Czas Cyganów* czy *Arizona Dream* (1993), *Czarny kot, biały kot* (1998), *Życie jest cudem* (2004), *Na mlecznej drodze* (2016).

<sup>13</sup> E. Kusturica, *Gdzie ja jestem...*, s. 294.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 362–364.

<sup>15</sup> Jak bardzo zmieniły się czasy, ludzie i ich myślenie, o których pisze Kusturica, świadczą badania nad przestrzenią miejską Sarajewa przeprowadzone przez polską socjolożkę. Zob. J. Piłarska, *Przestrzeń miejska w praktykach kulturowo-społecznych: ulica Ferhadija w Sarajewie*, „Journal of Urban Ethnology” 2018, nr 16, s. 233–248.

<sup>16</sup> A. Hemon, *Dwa razy...*, s. 127.

w pamięci o poziomie edukacji przodków. Kusturica i Jergović powołują się bowiem na tradycję nauki w szkole w Trawniku, którą w różnych okresach jej funkcjonowania kończyli ich antenaci, chociaż katolicki charakter słynącej z dobrego poziomu kształcenia szkoły jezuickiej w ich późniejszym życiu w bezwyznaniowej Jugosławii<sup>17</sup> nie miał większego znaczenia.

Wspomnieniowy powrót do przeszłości służył obu autorom do stawiania pytań o własną tożsamość. To one w przypadku Kusturicy przyczyniły się do podjęcia poszukiwań genealogii przodków oraz prób odpowiedzi na pytanie „kim my jesteśmy?“, „kim jestem?”. Jego dalsze losy, zapoczątkowane przez pytania stawiane w autobiografii, już poza nią dały mu odpowiedź na problematyczną kwestię swojej przynależności. Wątpliwości związane z powracającym w książce pytaniem stawianym przez jego matkę — „do kogo należysz, synu?” — oraz twierdzenia ojca, który miał zwykle powtarzać, że są Serbami, prowadziło Kusturicę do poszukiwania w bibliotekach i archiwach dowodów jego serbskiej tożsamości i korzeni przodków. Według materiałów odnalezionych w trakcie kwerend genealogicznych Kusturicowie przed wiekami mieli być prawosławnymi Serbami, którzy w dobie panowania osmańskiego przeszli na islam<sup>18</sup>. Prawosławie z czasem stawało się dla reżysera istotnym elementem jego tożsamości. Dał temu wyraz jeszcze w trakcie mowy wygłoszonej podczas odbierania przyznanej mu nagrody AVNOJ, twierdząc, że to wiara nadawała sens istnieniu, czy to w kategoriach społecznych, czy osobistych:

odrzucam możliwość całkowitego porzucenia wiary w cokolwiek. Bo być bez wiary to znaczy — tak przynajmniej twierdzą ewangelie — nie istnieć. Wyświadczam więc sobie samemu małą przysługę i wyrażam niniejszym swoje pragnienie, by wierzyć i mimo wszystko... mieć nadzieję<sup>19</sup>.

W efekcie w roku 2005, w dzień św. Jerzego, Emir Kusturica przyjął chrzest w Serbskiej Cerkwi Prawosławnej, przyjmując imię serbskiego władcy i świętego — Nemanja. Dla krytyków, nie tylko jego filmów, stało się to dowodem zdrady bośniackich korzeni<sup>20</sup>.

Miniony czas i perypetie związane z poszukiwaniem swego miejsca odtwarza także Miljenko Jergović<sup>21</sup>, autor licznych powieści, opowiadań i kilku tomików

<sup>17</sup> Zob. m.in. M. Jergović, *Ojciec...*, s. 145; E. Kusturica, *Gdzie ja jestem...*, s. 295, 336–337.

<sup>18</sup> Badaczka dzieł filmowych Kusturicy zrealizowanych do roku 2005, określając jego pochodzenie, podała, że wywodził się ze „średniozamożnej rodziny mużułmańskiej”. Zob. M. Jankowska, *Świat według Emira Kusturicy. Próba monografii twórczości*, Poznań 2004, s. 11.

<sup>19</sup> E. Kusturica, *Gdzie ja jestem...*, s. 237.

<sup>20</sup> D. Halpern, *The (Mis)Directions of Emir Kusturica*, „The New York Times Magazine” 8.05.2005, <http://www.nytimes.com/2005/05/08/magazine/the-misdirections-of-emir-kusturica.html> [dostęp: 8.05.2019].

<sup>21</sup> Powieści Miljenka Jergovicia dość szybko po swych pierwszych edycjach w Chorwacji przekładane były na języki obce — powieść *Buick Rivera* ukazała się drukiem w Polsce rok po swojej premierze chorwackiej; *Ruta Tannenbaum* w polskim przekładzie wydano po czterech latach w 2007 roku. Kolejne docenione przez czytelników i krytyków powieści to *Freelander* (2007; 1. wyd. pol. 2010), *Srda śpiewa o zmierzchu w Zielone Świątki* (*Srda pjeva, u sumrak, na Duhove*,

poezji. Swoją prozę wspomnieniową *Ojciec* określił jako esej<sup>22</sup>. Przedstawione w nim losy i sposób prowadzenia narracji polski krytyk Szymon Kloska podsumował stwierdzeniem, że „sztuka, którą uprawia Jergović, to szperactwo w pamięci własnej i cudzej”<sup>23</sup>. Bo tak naprawdę autor odtwarza pamięć o swojej rodzinie i okolicznościach życia nie tylko przez doświadczenie osobiste, lecz stosując techniki narracyjne i interpretacyjne w procesie tworzenia jako rejestrator pamięci postaci, o których pisze, oraz poznając przemilczane rodzinne dzieje poprzez dokumenty. Dociera do nich w bośniackich bibliotekach, by móc odpowiedzieć sobie na pytanie o wojenne losy jego ojca, gdyż ten zwykle zbywał je, zmieniając temat<sup>24</sup>.

Zarysowany w utworze Jergovicia obraz ukazuje zderzenie dwóch rzeczywistości — historycznej, związanej z dziejami jego rodziny na tle uwarunkowań ówczesnej Jugosławii, oraz rzeczywistości po rozpadzie federacyjnego państwa i poszukiwania własnego miejsca w zmienionym świecie. Ten rodzaj biografizmu dotyczący własnej rodziny, swoich losów w okolicznościach przymusu opuszczenia Sarajewa staje się swoistym literackim medium pamięci indywidualnej w okowach pamięci historycznej o Chorwatach w Bośni i Hercegowinie. Wiadomość o śmierci ojca stała się pretekstem do mówienia o powikłanych losach poszczególnych członków jego rodziny — babć, ich licznych siostr, do ujawniania rodzinnych historii i sentymentów, domowych opowieści i legend. Wspomnienia o charakterze rozliczeniowym z przeszłością bliskich wskazują na obciążenie piętnem przeszłości ustaszów i tajemnicą wojennych losów rodzica. Pamięć o uwikłaniu ciotek w politykę państwa ustaszowskiego Ante Pavelicia zaciążyła na losach samego autora, bo ustaszowska przeszłość jego krewnych oraz niewiedza o przeżyciach wojennych własnego ojca stały się piętnem w poszukiwaniu własnej tożsamości. Wspomnienie przesłuchania pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku przez służby bezpieczeństwa, gdy powróciło pytanie o postawę rodziny w czasach wojny narodowowyzwoleńczej i rewolucji socjalistycznej, stało się pretekstem do konstatacji o zmienności paradygmatu wroga, gdy „wrogowie narodu zmieniali się tymczasem w dobrych patriotów, a wrogami stali się inni ludzie”<sup>25</sup>.

Miljenko Jergović, koncentrując się na kolejach życia swoich ciotek i ojca zatrudnionego w sarajewskim szpitalu, którego odwiedzał tam w dzieciństwie, jakby mimowolnie nawiązywał do historycznej zabudowy miasta. W swoich opisach architektury, miejsc związanych z dziejami rodziny, odzwierciedlił pamięć o schedzie zachowanego budownictwa z czasów monarchii habsburskiej<sup>26</sup>, wskazując

2009; 1. wyd. pol. 2011), *Wołga, Wołga (Volga, Volga, 2009; 1. wyd. pol. 2014)*, *Psy nad jeziorem (Psi na jezery, 2010; 1. wyd. pol. 2017)* i będąca podstawą analizy *Ojciec (Otac, 2010)*.

<sup>22</sup> M. Jergović, *Ojciec...*, s. 184.

<sup>23</sup> S. Kloska, <https://www.znak.com.pl/ksiazka/ojciec-miljenko-jergovic-12576> [dostęp: 29.04.2019].

<sup>24</sup> M. Jergović, *Ojciec...*, s. 24.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 49.

<sup>26</sup> M. Falski, który dokonał analizy architektury Sarajewa po 1878 roku, wskazał na przybywanie w jej urbanistyce cech typowych dla kultury europejskiej, która w krajach pod panowaniem

przy tym na trwałość i logikę dziewiętnastowiecznych konstrukcji, którym towarzyszyły konkretne zapachy. Jednak odtwarzany z pamięci młodości jego ciotek i ojca obraz miasta lat dwudziestych i trzydziestych zbudował w jego przekazie wizję Sarajewa jako miejsca granicznego rzymskiego chrześcijaństwa, żywych i krwawych antagonizmów, „ale też żywej ludowej pewności, że Żydzi ukrzyżowali Jezusa, a wszyscy prawosławni to odszczepieńcy, schizmatycy i bezbożnicy”<sup>27</sup>. Potwierdza tym samym istnienie obrazu, jaki ujawnił się w analizach dokonanych przez badacza Marinka Zekicia o skomplikowanej materii interferencji kulturowych, które wpływały na charakter i kształt struktury kulturowej Bośni i Hercegowiny jako kraju, gdzie egzystują obok siebie odrębne etnosy, niewolne od zagrożeń oddziaływania nacjonalizmów, kiedy pamięć o przeszłości pozornie homogenicznych mieszkańców stawała się nośnikiem podziałów<sup>28</sup>.

Autor w „szperaniu po pamięci swojej i innych” w znikomym stopniu odnosił się do etnicznych relacji, a jedynymi, którym poświęcał swą uwagę, były rodzinne związki chorwacko-serbskie oddane na podstawie losów jednej z ciotek, która poślubiła Serba, prowokując przez to właśnie w rodzinie. Odniesienia do rodzinnych legend i opowieści wpisują się w etyczny imperatyw pamięci o przodkach. Jednak tematem przewijającym się na kartach utworu pozostaje kwestia samoświadomości autora w nowych okolicznościach, kiedy tożsamość etniczna i narodowa, jak się okazuje na przykładzie losów pisarza, zderzyły się z poczuciem tożsamości wyznaniowej. Jergović, odnosząc się do uwarunkowań w byłej Jugosławii, wskazywał na zasadę bezwyznaniowości, kiedy to ateizm miał niwelować istniejące różnice między mieszkańcami Bośni i Hercegowiny. Wskazał tym samym na wielokulturowość Sarajewa, wcześniejszą możliwość normalnych kontaktów międzyludzkich, bez względu na pamięć wyznaniową jego mieszkańców, które go ukształtowały. W następstwie rozgrywającego się konfliktu wojennego o przynależności etnicznej mieszkańców w ostatecznym rozrachunku decydowało wyznanie, które w przypadku Jergovicia stanowiło determinant jego przynależności i tożsamości sprowadzonej do katolicyzmu identyfikowanej z chorwackością<sup>29</sup>. Gdy w 1993 roku jako uchodźca przybył z okupowanego Sarajewa do Zagrzebia, stanął przed problematycznym dla niego wyborem tożsamości, a podstawowym wyznacznikiem określającym jego narodowość był imperatyw wskazania przynależności religijnej. Przy tej okazji autor napotkał liczne przeszkody administracyjne, gdyż jedynym wymaganym wówczas dokumentem, który mógłby ją potwierdzić, była metryka chrztu, a tej jako nieochrzczony nie miał. Dodatkowo w dokumentach jego narodowość była określona jako jugosłowiańska. Przypadek Jergovicia potwierdził

---

Habsburgów była procesem włączania wspólnot lokalnych w szersze sieci. Zob. *idem*, *Co przestrzeń miejska mówi o modernizacji? Sarajewo i Bośnia w okresie habsburskim*, [w:] *Fabryka Słowian. Modernizacje*, red. D. Sosnowska, Warszawa 2017, s. 213–239.

<sup>27</sup> M. Jergović, *Ojciec...*, s. 17. Zob. też s. 57 i 66.

<sup>28</sup> M. Zekić, *Bośniacki paradygmat jedności w różnicach*, [w:] *Dostrzec różnicę*, red. T. Bielak, R. Pysz, Bielsko-Biała 2014, s. 172–183.

<sup>29</sup> M. Jergović, *Ojciec...*, s. 139.

tym samym, że w nowym miejscu, w Chorwacji, i w zmienionych okolicznościach o jego narodowości decydowała konfesja. Po licznych perypetiach dopiero pomoc znajomego bośniackiego franciszkanina i chrzest w Kościele katolickim dały mu prawo do bycia Chorwatem poza Bośnią i Hercegowiną<sup>30</sup>.

Prowokacyjna w pewnym sensie konstatacja pisarza dowodzi, że tak naprawdę przynależność narodowa, determinowana wyznaniem, nie ma dla niego większego znaczenia. Hipotetyczne dokonanie obrządków włączających do innych wspólnot religijnych dawałoby mu po prostu większe możliwości wyboru w określeniu swej tożsamości, którą jedni podają jako bośniacką o korzeniach chorwackich, inni zaś plasują tylko jako chorwacką. Jak wspomniał, jego tożsamość została zdeterminowana przez sarajewską przeszłość oraz stosowany przez niego „nieortodoksyjny wariant alfabetu”<sup>31</sup>.

Inaczej do kwestii przynależności i tożsamości podchodzi trzeci z autorów, Aleksandar Hemon, który określany jest nie przez konfesję, lecz przez miejsce swego pochodzenia, jako pisarz bośniacko-amerykański. Autor wyjechał z Bośni i Hercegowiny jeszcze przed wybuchem wojny, na początku 1992 roku. Jego pamięć o sarajewskiej przeszłości odnosi się do jego chłopięcych i młodzieńczych lat spędzonych w Jugosławii, pracy w radiu czy napawającej go lękiem przed nacjonalizmem gazecie „Naši dani”<sup>32</sup> oraz eskapizmu w obliczu dokonujących się zmian i nadchodzącej wojny. Pobyt w Chicago stał się dla niego bolesnym przeżywaniem wojny, o której opowiadali mu docierający do USA przyjaciele i znajomi, relacjonując chociażby sytuację na sarajewskim stadionie<sup>33</sup>. Bolesna utrata przeszłości związana z emigracją postawiła go pod przymusem odnalezienia się w nowej teraźniejszości. Gdy pierwszy raz, już po podpisaniu pokoju w Dayton, przybył do rodzinnego miasta, znalazł się w odmienionym świecie noszącym ślady przeszłości:

Odwiedziłem wszystkie swoje ulubione miejsca w centrum, a potem błąkałem się wąskimi uliczkami po wysoko położonych dzielnicach, za którymi ciągnął się zielony świat niezbadanych przez kartografów pól minowych. Na chybił trafił wchodziłem do bram i suterren, żeby sprawdzić, jak tam pachnie. Do znajomego zapachu skórzanych walizek, starych czasopism i wilgotnego pyłu węglowego dochodził smród nędzy i moczu: podczas oblężenia ludzie chronili się w suterrenach przed ostrzałem artyleryjskim. Przesiadywałem w kawiarniach, pijąc kawę, która smakowała inaczej niż przed wojną — jak cykorja. Jako Bośniak w Chicago doświadczałem pewnej formy wykorzenia, ale tutaj było to coś innego: czułem się wykorzeniony w swoim rodzinnym mieście. W Sarajewie wszystko było boleśnie znajome, a jednocześnie upiornie obce<sup>34</sup>.

Hemon nie był zmuszony przez okoliczności jak Jergović czy kierowany imperatywem wewnętrznym jak Kusturica do określenia swej tożsamości narodowej

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 136, 143–144, 153–154.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 137.

<sup>32</sup> A. Hemon, *Dwa razy...*, s. 57.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 92.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 117.



jako Chorwat czy Serb. W swej świadomości pozostał po prostu Bośniakiem, człowiekiem, który wywodzi się z danego miejsca. Jednak podobnie jak u Kusturicy także u niego pojawiły się pytania o własną przynależność. Jak zauważał z perspektywy lat, w sarajewskiej społeczności, gdzie we wspólnej zabawie wszyscy byli równi i nie dostrzegali odmienności, nie było konieczności opowiadania się za tym, kim się jest. Stygmatyzujące różnice uwidoczniły się, gdy podczas pewnego spotkania w przedwojennym Sarajewie posłużył się etnonimem Turek, które miało oznaczać „rasistowskie określenie bośniackiego Muzułmanina”<sup>35</sup>. Z czasem okazało się, że jego wymuszona emigracja do Ameryki Północnej, na którą się zdecydował, także wymagała samookreślenia. W nowych okolicznościach i środowiskach pytanie o tożsamość również pozostawało ważne, gdyż jak stwierdził, to „inni zawsze nam przypominają, kim naprawdę jesteśmy”<sup>36</sup>.

Zapamiętany i odtwarzany, zapisany obraz w świetle prozy Emira Kusturicy, Miljenka Jergovicia i Aleksandra Hemona to pamięć o życiu w Sarajewie z okresu wspólnego bytu przed wojną. W pamięci o przeszłości trzech twórców wywodzących się z Bośni i Hercegowiny okres ich dzieciństwa i młodości jawi się jako czas pokoju i spokoju. I jak wszyscy z nich zaznaczają, choć istniały różnice etniczne, to jednak nie wpływały one na relacje międzyludzkie, a Sarajewo we wspomnieniach łączyło ludzi we wspólnocie różnych kultur. Zachowanie pamięci o rodzinie, jej korzeniach stało się obroną przed niepamięcią, dowodząc, podobnie jak w wypadku efektów wspomnianego na wstępie eksperymentu, że człowiek potrzebuje zakorzenienia we wspólnocie rodzinnej, sąsiedzkiej, społecznej, państwowej czy etnicznej, chociaż konfrontacja zapamiętanego obrazu z istniejącym obecnie miejscem staje się bolesnym zderzeniem z własnym pamiętaniem.

## Bibliografia

- Demick B., *Życie pod ostrzałem sarajewskiej ulicy*, przeł. H. Pustuła, Czarne, Wołowiec 2014.
- Falski M., *Co przestrzeń miejska mówi o modernizacji? Sarajewo i Bośnia w okresie habsburskim*, [w:] *Fabryka Słowian. Modernizacje*, red. D. Sosnowska, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017.
- Ghesquière H., *Rany są nadal zbyt głębokie*, przeł. J. Nowakowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016.
- Golka M., *Pamięć społeczna i jej zmiany*, [w:] *Pamięć i zapomnienie w Europie przełomu wieków*, red. Z. Drozdowicz, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2001.
- Halpern D., *The (mis)directions of Emir Kusturica*, „The New York Times Magazine” 8.05.2005, <http://www.nytimes.com/2005/05/08/magazine/the-misdirections-of-emir-kusturica.html> [dostęp: 8.05.2019].
- Hemon A., *Dwa razy życie*, przeł. T. Bieroń, Wydawnictwo Dowody na Istnienie, Warszawa 2015.
- Jak CIA eksperymentowała z narkotykami*, <https://www.newsweek.pl/swiat/mk-ultra-czym-byl-tajny-projekt-cia/9tqb7dj>; <https://ripsonar.wordpress.com/2013/11/17/mk-ultra/> [dostęp: 29.04.2019].
- Jankowska M., *Świat według Emira Kusturicy. Próba monografii twórczości*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2004.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 22.

- Jergović M., *Ojciec*, przeł. M. Petryńska, Czarne, Wołowiec 2012.
- Kłoska S., <https://www.znak.com.pl/ksiazka/ojciec-miljenko-jergovic-12576> [dostęp: 29.04.2019].
- Kusturica E., *Gdzie ja jestem w tej historii?*, przeł. G. Hałat, M. Goreń, Wydawnictwo Clarendon, Warszawa 2014.
- Moroz-Grzelak L., *Poszukiwanie tożsamości wspólnotowej a samoidentyfikacja etniczna mieszkańców Bośni i Hercegowiny w świetle literatury*, „Studia Środkowoeuropejskie i Bałkanistyczne” 26, 2017.
- Pilarska J., *Przestrzeń miejska w praktykach kulturowo-społecznych: ulica Ferhadija w Sarajewie*, „Journal of Urban Ethnology” 2018, nr 16.
- Sierotwiński S., *Słownik terminów literackich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa 1986.
- Zekić M., *Bośniacki paradygmat jedności w różnicach*, [w:] *Dostrzec różnicę*, red. T. Bielak, R. Pysz, Wydawnictwo Akademii Techniczno-Humanistycznej, Bielsko-Biała 2014.

## The Memory of Sarajevo in the Memoirs of Prose Authors from Bosnia and Herzegovina

### Summary

The aim of the article was to indicate the importance of memory and forgetfulness in human life based on memories of three authors born in Sarajevo — Emir Kusturica, Alexander Hemon, and Miljenko Jergovic. This made it possible to show Sarajevo's image preserved in their memory and to show the differences between the period of peaceful existence of the ethnically diverse society of the federal period of Yugoslavia and the period after the bloody war in Bosnia and Herzegovina 1992–1995. In their works, the memory of the city in which they grew up and spent their youth before the war indicates the peaceful coexistence of an ethnically diverse society. The war destroyed the current order and rituals, and also brought the necessity to define their national and ethnic identity. Retaining the memory of the family and its roots became a defence against forgetfulness, proving how much people need rooting in a family, neighbourhood, social, state or ethnic community, although the confrontation of the remembered image with the current place becomes a painful clash with one's own remembering.

*Keywords:* Emir Kusturica, Miljenko Jergović, Aleksandar Hemon, Sarajevo, memory

## Sjećanje na Sarajevo u memoarskoj prozi autora iz Bosne i Hercegovine

### Rezime

Svrha članka bila je ukazati na važnost sjećanja i zaborava u ljudskom životu na temelju sjećanja troice rođenih u Sarajevu autora — Emira Kusturice, Aleksandra Hemon i Miljenka Jergovića. To je omogućilo da se prikažu sarajevske slike sačuvane u njihovom sjećanju i predstave razlike između razdoblja mirnog postojanja etničko raznovrsnog društva doba federativne Jugoslavije i perioda nakon krvavog rata u Bosni i Hercegovini 1992–1995. U njihovim djelima sjećanje na grad u kojem su odrasli i proveli mladost prije rata ukazuje na miran suživot raznolikog društva. Rat je uništio postojeći poredak i obrede, a također je ponudio potrebu za definiranjem

njihovog nacionalnog i etničkog identiteta. Zadržavanje sjećanja na obitelj i njezine korijene postalo je obranom od zaborava, dokazivajući koliko je čovjeku potrebno ukorijenjenije u obiteljskoj, susjedskoj, društvenoj, državnoj ili etničkoj zajednici, iako suočavanje zapamćene slike s trenutnim mjestom postaje bolni sukob s vlastitim sjećanjem.

*Ključne riječi:* Emir Kusturica, Miljenko Jergović, Aleksandar Hemon, Sarajevo, sjećanje